

Teksty piosenek

1.

Cała sala śpiewa z nami

Był raz bal na sto par,
Pan wodzirej wprost szalał po sali:
"Koszyk raz! Kółko dwa!"
A pod oknem samotnie bez pani
Siedział pan, smętny pan,
Taki, co to nie pije, nie pali.
A tłum szalał,
Hiszpański walc cud ten wyprawiał
I wszyscy śpiewali go tak:

Ref.: Cała sala śpiewa z nami,
Tańcząc walca - walczyka parami,
Na tym balu nad balami takim,
Co się pamięta latami.
Gdzieś Hiszpania za górami,
A tu zima, karnawał jest z nami.
Raz się żyje, zakręcmy walczyka ten raz,
Hiszpański walczyk w sam raz.

Więc ten pan, smętny pan
Zdenerwował się, proszę państwa, okropnie.
Pojął, że właśnie on
Może życie przesiedzieć przy oknie.
Nagle wstał, ruszył w tan,
Walc hiszpański mu dodał odwagi.
Z tłumem szalał,
Hiszpański walc cud ten wyprawiał
I wszyscy śpiewali go tak:

Ref.: Cała sala śpiewa z nami ...

Hej, Sokoły

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody, siada na koń ułan młody,
czule żegna się z dziewczyną, jeszcze czulej z Ukrainą.

Ref.: Hej, hej, hej, sokoły,
A omijajcie góry, lasy, doły,
dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku,
mój stepowy skowroneczku,
Hej, hej, hej sokoły,
A omijajcie góry, lasy, doły,
dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku,
mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń!

Pięknych dziewcząt jest niemało, lecz najwięcej w Ukrainie,
tam me serce pozostało, przy kochanej mej dziewczynie.

Ref.: Hej, hej, hej, sokoły...

Ona biedna tam została, przepióreczka moja mała,
a ja tutaj w obcej stronie, dniem i nocą tęsknię do niej.

Ref.: Hej, hej, hej, sokoły...

Żal, żal, za dziewczyną, za zieloną Ukrainą,
żał, żal, serce płacze, już jej więcej nie zobaczę

Ref.: Hej, hej, hej, sokoły...

Wina, wina, wina dajcie, a jak umrę pochowajcie
na zielonej Ukrainie przy kochanej mej dziewczynie.

Fajne wesele

Fajne wesele o o o cholera fajne wesele

Fajne wesele cholera fajne wesele

Fajne dziewczyny o o cholera fajne dziewczyny

Fajne dziewczyny cholera fajne dziewczyny

Fajna jest młoda o o o cholera fajna jest młoda

Fajna jest młoda cholera fajna jest młoda

Fajne chłopaki o o o cholera fajne chłopaki

Fajne chłopaki cholera fajne chłopaki

Fajny jest młody o o o cholera fajny jest młody

Fajny jest młody cholera fajny jest młody

Fajny jest kelner o o o cholera fajny jest kelner

Fajny jest kelner cholera fajny jest kelner

Fajni są goście o o o cholera fajni są goście

Fajni są goście cholera fajni są goście

Fajna orkiestra o o o cholera fajna orkiestra

Fajna orkiestra cholera fajna orkiestra

Fajni są chrzestni o o o cholera fajni są chrzestni

Fajni są chrzestni cholera fajni są chrzestni

Itd.

Fajni świadkowie o o o cholera fajni świadkowie

Fajni świadkowie cholera fajni świadkowie

Fajne kucharki o o o cholera fajne kucharki

Fajne kucharki cholera fajne kucharki

Fajne kelnerki o o o cholera fajne kelnerki

Fajne kelnerki cholera fajne kelnerki

Fajni dziadkowie o o o cholera fajni dziadkowie

Fajni dziadkowie cholera fajni dziadkowie

Fajna jest sala o o o cholera fajna jest sala

Fajna jest sala cholera fajna jest sala

A teraz idziemy na jednego

A teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy drinka pić,
 a teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy drinka pić!
 A teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy drinka pić,
 a teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy drinka pić!

I rym cym cym, i hop sa sa
 idziemy do stołów w podskokach,
 i tra la la, orkiestra gra,
 idziemy pić toast do dna!
 I rym cym cym, i hop sa sa
 idziemy do stołów w podskokach,

i tra la la, orkiestra gra,
 idziemy pić toast do dna!
 I rym cym cym, i hop sa sa
 idziemy do stołów w podskokach,
 i tra la la, orkiestra gra,
 idziemy pić toast do dna!

A teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy wódkę pić,
 a teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy wódkę pić!
 A teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy wódkę pić,
 a teraz idziemy na jednego,
 a teraz idziemy wódkę pić!

Biały miś

Biały miś dla dziewczyny,
 Którą kocham i będę kochał wciąż,
 Lecz dziewczyna jest już z innym
 I pozostał mi tylko biały miś.

Ref.: Hej dziewczyno, spójrz na misia,
 Niech przypomni chłopca ci
 Nieszczęśliwego małego misia,
 Który w oczach ma tylko białe łzy.

Minął czas, naszych spotkań,
 Minął dzień zaginął biały miś
 I pozostał żal i smutek,
 Po dziewczynie, po misiu i po snach.

Biały miś, nie kochany,
 Porzucony już dawno w ciemny ką,
 Już dziewczyna go nie weźmie,
 Nie przytuli do swoich ciepłych rąk.

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina

Wieczorem, wieczorem x2
kiedy gwiazdy mocno śpią
Wieczorem, wieczorem x2
zaśpiewamy razem song

Ref.: Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy chłopak czy dziewczyna

Hej, hej bawmy się
Hej, hej śmiejmy się

Nocą, nocą x2
gdy po pracy w domu śpisz
Nocą, nocą x2
każdy ma szczęśliwe sny

Ref.: Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina...

A rano, a rano x2
kiedy słońce jeszcze śpi
To wtedy, to wtedy x2
zaśpiewamy ja i ty

Ref.: Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina...

A kiedy, a kiedy x2
z Polski wyjechałeś gdzieś
To nawet po latach x2
my rozpoznamy się

Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę, to bym na niej grał,
opowiedziałbym o swej miłości,
którą przeżyłem sam.

Ref.: A co? A wszystko te czarne oczy,
gdybym ja je miał,
za te czarne cudne oczęta
serce, duszę bym dał.

Fajki ja nie palę, wódki nie piję,
ale z żalu, żalu wielkiego
ledwie co żyję.

Ref.: A co? A wszystko te czarne oczy...
Ludzie mówią głupi, po coś ty ją brał,
po coś to dziewczę czarne, figlarne
mocno pokochał.

Ref.: A co? A wszystko te czarne oczy...

Ach, jak przyjemnie

Jak można się nudzić
 Jak można marudzić
 Że świat jest smutny, że jest źle
 Nie rozumiem, nie!

Jak można faktycznie,
 Na świecie jest ślicznie,
 Niech ten, co gdera przyjdzie tu,
 A ja powiem mu tak:

Ach, jak przyjemnie
 Kołysać się wśród fal,
 Gdy szumi, szumi woda
 I płynie sobie w dal.

Ach, jak przyjemnie
 Radosny płynie śpiew,
 Że szumi, szumi woda
 I młoda szumi krew

I tak uroczo, tak ochoczo
 Serce bije w takt,
 Gdy jest pogoda, szumi woda,
 Tak nam mało brak do szczęścia.

Ach, jak przyjemnie
 Kołysać się wśród fal,
 Gdy szumi, szumi woda
 I płynie sobie w dal.

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,
 bo czy warto po świecie się tłuc,
 pełna miska i radio, poemat,
 zamiast płaczu co zrywał się z płuc.

Ref.: Dawne życie poszło w dal,
 dziś na zimę ciepły szal,
 tylko koni, tylko koni,
 tylko koni, tylko koni żal...

Dawne życie poszło w dal,
 dziś pierogi, dzisiaj bal,
 tylko koni, tylko koni,
 tylko koni, tylko koni żal...

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma
 i do szczęścia niewiele nam brak,
 pojaśniało to życie jak scena,
 tylko w butach przechadza się wiatr.

Ref.: Dawne życie poszło w dal,
 dziś na zimę ciepły szal...

Takie ładne oczy

Ładne oczy masz -
 Komu je dasz?
 Takie ładne oczy,
 Takie ładne oczy.

Przez zielony staw
 Łabędzie dwa
 Grzecznie sobie płyną -
 Czy mnie chcesz dziewczyno?

Wśród wysokich traw
 Głęboki staw;
 Jak mnie nie pokochasz,
 To się w nim utopię!

Ref.: W stawie zimna woda...

Ref.: W stawie zimna woda;
 Trochę będzie szkoda...
 Trochę będzie szkoda, gdy
 Utopię się w nim.

Inne oczy masz
 Każdego dnia,
 Diabeł nie odgadnie
 Co w nich schowasz na dnie.

Powiedz mi, jak
 Odgadnąć mam,
 Czy mnie będziesz chciała,
 Czy mnie będziesz chciała.

Przez zielony staw
 Przeleciał wiatr
 Po rozległej toni
 Fala falę goni.

Ref.: W stawie zimna woda...

Blondyneczka

Od tylu dni, nie widziałem cię
 Zostały mi, smutne listy twe
 W których pisesz mi, jak ci bardzo źle
 Jak chciałabyś, znowu ujrzeć mnie

Moja mała blondyneczko,
 Czy ty o tym wiesz

Tyle razy cię spotykam,
 W każdym moim śnie
 Lecz uwierz mi, przyjdzie taki czas
 Że wiosna wnet, znów połączy nas
 I spotkamy się nagle u stóg gór
 By razem iść, szukać własnych dróg

Ale to już było

Z wielu pieców się jadło chleb,
 Bo od lat przyglądam się światu
 Nieraz rano zabolął łeb
 I mówili zmiana klimatu
 Czasem trafił się wielki raut
 Albo feta proletariatu
 Czasem podróż w najlepszym z aut,
 Czasem szare drogi powiatu

Ref.: Ale to już było i nie wróci więcej
 I choć tyle się zdarzyło
 To do przodu wciąż wrywa głupie serce
 Ale to już było znikło gdzieś za nami

Choć w papierach lat przybyło
 To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
 I wywiadów pełne gazety
 Za oknami kolejny świt
 I w sypialni dzieci oddechy
 One lecą drogą do gwiazd
 Przez niebieski ocean nieba
 Ale przecież za jakiś czas
 Będą mogły sobie zaśpiewać

Ref.: Ale to już było...

Bo jo Cie kochom

Wysed jo se łoncke kosić,
 Słonko świeciło
 Przyszło ku mnie z jagódkami
 Dziewce, jak miło
 "Nazbirałam jagód dzban
 Póǳze Jasiu to Ci dom
 Dom Ci jagód ze dzbanecka
 Bo jo Cie kochom

Bo jo Cie kochom x4
 Bo jo Cie kochom x4

Wysed jo se łoncke kosić,
 Słonko świeciło
 Przyszło ku mnie z jagódkami
 Dziewce, jak miło
 "Nazbirałam jagód dzban
 Póǳze Jasiu to Ci dom
 Dom Ci jagód ze dzbanecka
 Bo jo Cie kochom

Bo jo Cie kochom x4
 Bo jo Cie kochom x4

Baju baj

Było to temu z rok, było w maju.

Pachniał bez wzdłuż i wszierz

W całym kraju.

Pewien pan, miły pan z Amsterdamu

Powiedział wprost:

"Ty moja bądź, Droga Aniu!

Skoro świt ja i Ty wyjeżdżamy

Mam swój dom

Tam gdzie rosną tulipany."

"Będiesz tam, mówił pan, pierwsza damą,

Dlatego dziś mą musisz być,

Moja Aniu!"

Baju baj, baju baj, proszę Pana!

Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Ania.

Znam swój styl, znam ten hit już na pamięć.

Czego pan chce? Poskarżę się mojej Mamie!

Lecz ten pan w oczach miał łyzy prawdziwe.

Ten łyż sznur

Leciał mu w kufel z piwem.

Pachniał bez wzdłuż i wszierz

W całym kraju.

A on wciąż: "Moja bądź, Droga Aniu!"

Baju baj, baju baj, proszę Pana!

Ja nie jestem taka pierwsza lepsza Ania.

Znam swój styl, znam ten hit już na pamięć.

Czego pan chce? Poskarżę się mojej Mamie!

Jedna baba drugiej babie

Jedna baba drugiej babie

Wsadziła do oka grabie.

Ha, ha, ale żyją i gorzałę piją,

z góry spoglądają, wszystko w nosie mają.

Każda krowa postępową

Rolnikowi dać gotową.

Ha, ha, ale żyją i gorzałę piją,

z góry spoglądają, wszystko w nosie mają.

A mój dziadek był fryzjerem,

golił gości glanz-papierem.

Ha, ha, ale żyją i gorzałę piją,

z góry spoglądają, wszystko w nosie mają.

A mój wujek spod Sosnowca

Strącił ręką odrzutowca.

Ha, ha, ale żyją i gorzałę piją,

z góry spoglądają, wszystko w nosie mają.

Jadą wozy kolorowe

Jadą wozy kolorowe taborami
 Jadą wozy kolorowe wieczorami
 Może z liści spadających im powróży
 Wiatr cygański wierny kompan ich podróży
 Zanim ślady wasze mgła mi pozasnuwa
 Opowiedzcie mi Cyganie jak tam u was jest

U nas wiele i niewiele bo w sam raz
 U nas czerwień, u nas zieleń, cień i blask

U nas błękit, u nas fiolet, u nas dole i niedole
 Ale zawsze kolorowo jest wśród nas x2

Jadą wozy kolorowe taborami
 Ej, Cyganie, tak bym chciała jechać z wami
 Będę sobie mieszkać kątem przy muzyce
 Będę słuchać opowieści starych skrzypiec
 Ciepłym wiatrem wam podszyję stare płótno
 Co mi dacie, żeby już nie było smutno mi

Damy wiele i niewiele bo w sam raz
 damy czerwień, damy zieleń, cień i blask

damy błękit, damy fiolet, damy dole i niedole
 ale będzie kolorowo pośród nas x2

No i pojechałam z nimi na kraj świata
 Wiatr warkocze mi rozplatał i zaplatał
 I zbierałam dzikie trefle, leśne piki
 I bywałam gdzie rodziły się muzyki
 I odwiedzam z Cyganami chmurne kraje
 I kolory szarym ludziom darmo daje dziś

Weźcie wiele i niewiele bo w sam raz
 Komu czerwień, komu zieleń, cień i blask

Komu fiolet, komu błękit, komu echo tej piosenki
 Nim odjedzie z Cyganami w czarny las x2

Hej wesele!

Głos kapeli gdzieś z daleka wiatr przywiewa.
 Dźwięk harmonii niosło echo śpiewnie tak.
 Młodej Parze gości tłum, sto lat odśpiewał.
 Jakie życie Młodym los przekorny da?

Wesele!

Hej wesele, hej wesele, tańcowało.

I grało i śpiewało ile tchu.

Dla tego weseliska było ziemi mało

I nawet nieba mało było mu.

Dla tego weseliska było ziemi mało

I nawet nieba mało było mu.

Pannie pięknie było w wianku i w welonie.

Dziś obrączki połączyły losy dwa.

Ksiądz zaś stułą i przysięgą związał dłonie,

Więc kapela niech wesoło dzisiaj gra.

Wesele!

Hej wesele, hej wesele, tańcowało.

I grało i śpiewało ile tchu.

Dla tego weseliska było ziemi mało

I nawet nieba mało było mu.

Dla tego weseliska było ziemi mało

I nawet nieba mało było mu.

Wesele!

Hej wesele, hej wesele, tańcowało.

I grało i śpiewało ile tchu.

Dla tego weseliska było ziemi mało

I nawet nieba mało było mu.

Dla tego weseliska było ziemi mało

I nawet nieba mało było mu.

Kto w styczniu urodzony jest

Kto w styczniu urodzony jest
 Ma wstać, ma wstać, ma wstać!
 Kieliszek swój do ręki wziąć
 I wypić, aż do dna.

Jak żeś wypił to se nalej,
 A butelkę podaj dalej.
 Jak żeś wypił to se nalej,
 A butelkę podaj dalej.

Kto w lutym urodzony jest...

Miała matka syna

Miała matka syna, syna jedynego
Chciała go wychować na pana wielkiego

Ref.: Niech żyje wolność, wolność i swoboda
Niech żyje zabawa i dziewczyna młoda

Jak go wychowała wypiełnowała
I do poprawczaka oddać go musiała

Ref.: Niech żyje wolność ...

Jak go zabierali muzyka mu grała
Ludziska się śmiali dziewczyna płakała

Ref.: Niech żyje wolność ...

Oj wy ludzie ludzie, co wy tu robicie
Zabieracie chłopca mi na całe życie

Ref.: Niech żyje wolność ...

Miała matka syna, syna jedynego
Chciała go wychować na pana wielkiego

Ref.: Niech żyje wolność ...

Pieski małe dwa

Pieski małe dwa, chciały przejść się chwilkę
Nie wiedziały jak, biegły przeszło milkę
I znalazły coś - taką dużą białą kość.

Si bon, si bon, la, la, la, la, la.

Pieski małe dwa, poszły raz na łąkę
Zobaczyły tam czerwoną biedronkę
A biedronka ta, dużo czarnych kropek ma.

Pieski małe dwa, chciały przejść przez rzeczkę
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę
I choć była zła, po niej przeszły pieski dwa.

Pieski małe dwa wróciły do domu
O wycieczce swej nie rzekły nikomu
Weszły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią.

Cztery razy po dwa razy

Czy normalna zwykła ciocia, może dawać jak ta kocia

Ależ owszem czemu nie, cioci też należy się

Cztery razy po dwa razy, osiem razy raz po raz

O północy ze dwa razy i nad ranem jeszcze raz

Czy normalny podchorąży, może być przyczyną ciąży

Ależ owszem czemu nie jemu też należy się

Czy normalnej zwykłej pannie można zrobić dziecko w wannie

Ależ owszem czemu nie, pannie też należy się.

Czy normalna zdrowa rybka może zgwałcić wielorybka

Ależ owszem czemu nie, rybce też należy się.

Czy normalny facet z bródką, może zostać prostytutką

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się.

Czy normalny facet z wąsem, może zostać dziś alfonssem

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się.

Czy normalny zdrowy student, może raz w tygodniu z trudem

Oj niestety, oj nie, nie on w stolówce żywi się

Czy normalny zdrowy byk, może z krówką cyk, cyk, cyk

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się

Czy normalny zwykły śledź, może z flądrami dzieci mieć

Ależ owszem czemu nie, jemu też należy się

Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Ref.: Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Ciu ra la ciu ra la la

Tylko jedna spać nie może

Ciu ra la ciu ra la la

A ty stary nie kręć gitary

Ciu ra la ciu ra la la

Nie zwracaj kontramary

Ciu ra la ciu ra la la

Pytała się pani

pewnego doktora,

Czy lepiej dać z rana,

Czy lepiej z wieczora

Dobrze dać z wieczora

By się dobrze spało,

A rano poprawić,

by się pamiętało.

Ref.: Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Pytała się pani

pewnego doktora,

Czy lepiej dać z rana,

Czy lepiej z wieczora

Dobrze dać z wieczora

By się dobrze spało,

A rano poprawić,

by się pamiętało.

Ref.: Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Ref.: Wszystkie rybki śpią w jeziorze

Aniele mój złoty

Tańcz walca z ochoty

Tańcz walca tak mile

Zabawmy się chwile

Tańcz walca wieczorem

By dobrze się spało

Tańcz walca nad ranem

By się pamiętało

Autobiografia

Miałem dziesięć lat
 Gdy usłyszał o nim świat
 W mej piwnicy był nasz klub
 Kumpel radio zniósł
 Usłyszałem blue suede shoes
 I nie mogłem w nocy spać
 Wiatr odnowy wiał (wujek Józek zmarł)
 Darowano reszty kar
 Znow się można było śmiać
 W kawiarniany gwar
 Jak tornado jazz się wdarł
 I ja też chciałem grać

Ojciec, bóg wie gdzie
 Martenowski stawiał piec
 Mnie paznokiec z palca zszedł
 Z gryfu został wiór
 Grałem milion różnych bzdur
 I poznałem co to sex
 Pocztówkowy szal
 Każdy z nas ich pięćset miał
 Zamiast nowej pary jeans
 A w sobotnią noc
 Był Luxembourg, chata, szkło
 Jakże się chciało żyć!

Było nas trzech
 W każdym z nas inna krew
 Ale jeden przyświecał nam cel
 Za kilka lat mieć u stóp cały świat
 Wszystkiego w bród
 Alpagi łyk, I dyskusje po świt
 Niecierpliwy w nas ciskał się duch
 Ktoś dostał w nos, to popłakał się ktoś
 Coś działo się

Poróżniła nas
 Za jej Poli Raksy twarz
 Każdy by się zabić dał
 W pewną letnią noc
 Gdzieś na dach wyniosłem koc
 I dostałem to, com chciał
 Powiedziała mi,
 Że kłopoty mogą być
 Ja jej, że egzamin mam
 Odkręciła gaz
 Nie zapukał nikt na czas
 Znow jak pies, byłem sam
 Stu różnych ról
 Czym ugasić mój ból
 Nauczyło mnie życie jak nikt
 W wyrku na wznak
 Przechlapałem swój czas
 Najlepszy czas
 W knajpie dla brow
 Klezmer kazał mi grać
 Takie rzeczy że jeszcze mi wstyd
 Pewnego dnia
 Zrozumiałem, że ja nie umiem nic
 Słuchaj mnie tam!
 Pokonałem się sam
 Oto wyśnił się wielki mój sen
 Tysięczny tłum
 Spija słowa z mych ust
 Kochają mnie
 W hotelu fan
 Mówi: "na taśmie mam
 To jak w gardłach im rodzi się śpiew"
 Otwieram drzwi
 I nie mówię już nic
 Do czterech ścian.

Całuj mnie

Kupiłem sobie dżiny, buty, czapkę i pas
opuszczam Amerykę - byłem tam pięć lat
lecz tęsknię już tak bardzo, że
nie mogę spać nie mogę jeść
marzeniem moim twarz zobaczyć twoją jest
wiozę torby z darami
w aucie z alufelgami
portfel cały wypchany dolarami
a ty...

A ty całuj mnie - to taka piękna gra
całuj mnie - ja ci to wszystko dam
podjadę pod okienko twe - zastukam co sił
nie będę pukał długo, bo szybko bym zbił
a ty mi zaraz otworzysz
jestem bogaty więc możesz
twój ojciec, co w polu orze nie będzie mnie bił
bo, dam ci torby z darami
auto z alufelgami
portfel cały wypchany dolarami
a ty...

a ty całuj mnie - to taka piękna gra
całuj mnie - ja ci to wszystko dam
dam wam torby z darami
auto z alufelgami
portfel cały wypchany dolarami
całuj mnie - to taka piękna gra
całuj mnie - ja ci to wszystko dam
dam ci torby z darami
auto z alufelgami
portfel cały wypchany dolarami

Czarownica

Ref.: Rzeki przepłynąłem , góry pokonałem
Wielkim lasem szedłem, nocy nie przespałem
Żeby cię spotkać w małym kącie świata,
Żeby z tobą zastać na całutkie lata.

Malowane na niebiesko okiennice,
Słoneczniki wyglądają na ulice,
Na podwórzu kundel biały pręży się jak bury kot,
a twe oczy tak się śmiały, bo patrzyłaś na wprost.
I wróżyłaś z mojej ręki, nie pytałaś,
wody dałaś, chleba dałaś, miodu dałaś,
W sad wiosenny mnie zawiodłaś między drzewa
I zaczęłaś swoją rzewną piosnkę śpiewać

Ref.: Rzeki przepłynąłem , góry pokonałem...

Powiadają przyjaciele, że za górą
Powiadają przyjaciele, że za rzeką,
Mieszka młoda, piękności, która wróży z kart,
To nie żadna czarownica, to jest tylko żart.
Czemu oni twoich czarów tak się bali,
Czemu oni czarownicą cię nazwali,
Czemu oni nie widzieli twej urody,
Czemu oni nie płynęli przez te wody ?

Ref.: Rzeki przepłynąłem , góry pokonałem...

Dla kochasia który odszedł w siną dal

Adela już zakłada suknię cienką
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz ją dla kogo ta sukienka
Dla kochasia który odszedł w siną dal

Ref.: W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia który odszedł w siną dal

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz ją dla kogo taki luksus
To dla kochasia który odszedł w siną dal

Ref.: W siną dal w siną dal...

U drzwi u drzwi jej tatuś czyści spluwę
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz go na czyją to jest zgubę
To dla kochasia który odszedł w siną dal

Ref.: W siną dal w siną dal...

Nad łóżkiem ślub stwierdzony rejentalnie
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Dla kogo to z kim żyjesz tak moralnie
Rzecz prosta że z kochasiem który w siną dal

Ref.: W siną dal w siną dal...

Gorzka wódka

Gorzka wódka, gorzka wódka,
trzeba ją osłodzić,
Młody Młodą pocałuje,
nie będzie nam szkodzić.

Oboje są winni, oboje są winni,
pocałować się powinni.
U nas moda taka, u nas moda taka,
że całują na stojaka.

Nie pijemy wódki, nie pijemy wódki,
pocałunek był za krótki.

Nas uczyli w szkole, nas uczyli w szkole,
że całuje się na stole.

Nie pijemy wcale, nie pijemy wcale,
pocałunek był niedbale.

Gorzka wódka, gorzka wódka, nie będziemy pili,
chcemy, żeby nam teściowie wódkę osłodzili.

Ona temu winna, ona temu winna,
pocałować go powinna.

Gorzka wódka, gorzka wódka, nie będziemy pili,
chcemy, żeby nam świadkowie wódkę osłodzili.

On jest temu winien, on jest temu winien,
pocałować ją powinien.

Słodka wódka, słodka wódka, już będziemy pili,
bo nam wszyscy po kolei wódkę osłodzili.

On zimny, ona gorąca

On zimny, on zimny, ona gorąca
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
I prawą rękę na niego kładzie:
„Ruszaj się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

I prawą nogę na niego kładzie:
„Ruszaj się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

On zimny, on zimny, ona gorąca
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
I lewą rękę na niego kładzie:
„Ruszaj się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

On zimny, on zimny, ona gorąca
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
I lewą nogę na niego kładzie:
„Ruszaj się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

On zimny, on zimny, ona gorąca
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.

On zimny, on zimny, ona gorąca
On nie chce, on nie chce, ona go trąca.
Całe swe ciało na niego kładzie:
„Ruszaj się, ruszaj się, ty stary dziadzie!”

Prawy do lewego

W dużej sali duży stół
A przy nim gości tłum
Gospodarz zgięty wpół
Bije łychą w szklanę

Cisza chciałbym toast wznieść
Jak można to na cześć
Ojczyzny w której wieść
przyszło życie nasze hej

Ref.: Racja brachu, wypijmy za to
A kto z nami nie wypije, tego we dwa kije
Prawy do lewego, wypij kolego
Przecież wiemy nigdy nie ma tego złego

A na stole śledzik był
Zobaczył go pan Zbych
I pojął dobrze w mig
Że śledzik lubi pływać

Wstał by nowy toast wznieść
Za rodzin świętą rzecz
No i teściowych rzecz
Rodzina to jest siła!

Ref.: Racja brachu...

Dzisiaj młodzież już nie ta
Uzalał się pan Stach
Lecz machnął ręką tak
Że wylał barszcz na panią

Nic to jednak przecież bo
Sukienkę można zdjąć
A toast wznosi ktoś
Za dobre wychowanie

Ref.: Racja brachu...

Pszczółka Maja

Gdzieś jest, lecz nie wiadomo gdzie
Świat, w którym baśń ta dzieje się,
Malutka pszczółka mieszka w nim
Co wieść chce wśród owadów prym.

Tę pszczółkę, którą tu widzicie, zowią Mają,
Wszyscy Maję znają i kochają.
Maja fruwa tu i tam
Świat swój pokazując nam.

Dziś spotka Was maleńka, zwinna pszczółka Maja,
Śmiała, sprytna, rezolutna Maja

Mała przyjaciółka Maja
Maju, (Maju) Maju, (Maju)
Maju cóż zobaczymy dziś?

Jest gdzieś, lecz nie wiadomo gdzie...

Tę pszczółkę, którą tu widzicie...

Mała, rezolutna Maja,
Maju, (Maju) baju, (baju)
Maju cóż zobaczymy dziś

Tak bardzo się starałem

Kto za Tobą w szkole ganiał,
Do piórnika żaby wkładał?
Kto? No, powiedz - kto?
Kto na ławce wyciął serce
I podpisał: "Głupiej Elce"?
Kto? No, powiedz - kto?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem:
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie?
Kto dla Ciebie nosił brodę,
Spodnie w kwiatki włożył modne?
Kto? No, powiedz - kto?
Kto Tuwima wiersz przepisał,

Jako własny Tobie wysłał?
Kto? No, powiedz - kto?
Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem;
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie x2

Ja dla Ciebie byłem gotów
kilo wiśni zjeść z pestkami
Ja, Tak Tylko Ja.
Teraz Kiedy Cię spotykam,
mówisz mi że się nie znamy,
Czy To ładnie tak ?

Stokrotka

Gdzie strumyk płynie z wolna i rozsiewa zioła maj,
stokrotka rosła polna a nad nią szumiał gaj,
stokrotka rosła polna a nad nią szumiał gaj.

W tym lesie tak ponuro że aż przeraża mnie,
ptaszęta za wysoko, a mnie samotnej źle,
ptaszęta za wysoko, a mnie samotnej źle.

Wtem harcerz idzie z wolna "stokrotko, witam cię
twój urok mnie zachwyca czy chcesz być mą czy nie",
twój urok mnie zachwyca czy chcesz być mą czy nie".

Ma miłość jest ogromna, głęboko w sercu skryta
i nikt jej nie odgadnie i nikt jej nie odczyta,
i nikt jej nie odgadnie i nikt jej nie odczyta,

Stokrotka się zgodziła i poszli w ciemny las,
a harcerz taki gapa, że aż w pokrzywy wlaźł,
a harcerz taki gapa, że aż w pokrzywy wlaźł.

Cóż ona, ona, ona cóż biedna robić ma
nad gapą pochylona i śmieje się "haha",
nad gapą pochylona i śmieje się "haha".

Gdzie strumyk płynie z wolna i rozsiewa zioła maj,
Stokrotka znikła polna z harcerzem poszła w dal,
Stokrotka znikła polna z harcerzem poszła w dal.

Szła dziewczeczka do laseczka

Szła dziewczeczka do laseczka, do zielonego, a ha ha,
Do zielonego, a ha ha, do zielonego.

Napotkała myśliweczka bardzo szwarneho, a ha ha,
Bardzo śwarnego, a ha ha, bardzo szwarneho.

Ref:

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom?
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją?
Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją.
Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom?
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją?
Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
Znalazłem dziewczynę, co kocham ją

Myśliweczku, kochaneczku bardzom Ci rada, a ha ha,
Bardzom Ci rada, a ha ha, bardzom Ci rada.
Dałabym Ci chleba z masłem, alem go zjadła, a ha ha,
Alem go zjadła, a ha ha, alem go zjadła.

Ref.:

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom? ...

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła, to mi się nie chwól, a ha ha,
To mi się nie chwól, a ha ha, to mi się nie chwól.
Bo jak bym Cię w lesie spotkoł, tobym Cię zeproł, a ha ha,
To bym Cię zeproł, a ha ha, to bym Cię zeproł.

Ref.:

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom? ...

Przybyli ułani pod okienko

Przybyli ułani pod okienko, Przybyli ułani pod okienko, Pukają, wołają: puść panienko! Pukają, wołają: puść panienko!	Za nami piechoty całe błonie! Za nami piechoty całe błonie!
O Jezu, a cóż to za wojacy? O Jezu, a cóż to za wojacy?	O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi? O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?
Otwieraj, nie bój się, my czwartacy! Otwieraj, nie bój się, my czwartacy!	Warszawę odwiedzić byśmy radzi! Warszawę odwiedzić byśmy radzi!
Przyszliśmy napoić nasze konie, Przyszliśmy napoić nasze konie,	Panienka te wrota otworzyła, Panienka te wrota otworzyła, Ułanów na nocleg zaprosiła! Ułanów na nocleg zaprosiła!

Jej czarne oczy

Złe kilometry dzielą nas Lato umiera jesieni czas W blaszany daszek tłucze deszcz A w mojej głowie wciąż ktoś jest Więc gdy wspomnienia męczą cię Wracają myśli krótkie dni Zobaczyć jeszcze raz	Wracają myśli krótkie dni Zobaczyć jeszcze raz
Jej piękne czarne oczy Śnią się czarne oczy Ich nie przeoczysz Wiem że nie	Jej piękne czarne oczy Śnią się czarne oczy Ich nie przeoczysz Wiem że nie
Jej piękne czarne oczy, Widzę czarne oczy To za mną kroczy, Ze mną jest (2x)	Jej piękne czarne oczy, Widzę czarne oczy To za mną kroczy, Ze mną jest (2x)
Takie to życie dziwne jest Miłość tęsknota ścigają się Możesz uciekać możesz nie Jedno i drugie dopadnie cię Więc gdy wspomnienia męczą cię	Więc gdy wspomnienia Męczą cię Wracają myśli, krótkie dni Zobaczyć jeszcze raz Jej piękne, czarne, oczy...
	Jej piękne czarne oczy, Śnią się czarne oczy Ich nie przeoczysz, Wiem że nie Jej piękne czarne oczy, Widzę czarne oczy To za mną kroczy. Ze mną jest (2x)

Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji
 Na przekór czasom i ludziom wbrew
 Gdziekolwiek jesteś w dzień czy w nocy

Oczyma widza oglądasz grę
 Ktoś inny zmienia świat za Ciebie
 Nadstawia głowę, podnosi krzyk
 A Ty z daleka, bo tak lepiej
 I w razie czego nie tracisz nic

Ref.: Przeżyj to sam, przeżyj to sam
 Nie zamieniaj serca w twardy głaz
 Póki jeszcze serce masz

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
 Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
 I jeden szczegół wzrok Twój przykuł
 Ogromne morze ludzkich głów
 A spiker cedził ostre słowa
 Od których nagła wzbierała złość
 I poczał w Tobie gniew kiełkować
 Aż pomyślałeś: milczenia dość

Ref.: Przeżyj to sam...

Góralu, czy ci nie żal?

Góralu, czy ci nie żal? Góralu wracaj do hal.
 Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych
 Świerkowych lasów i hal i tych potoków srebrzystych?

A góral na góry spoziera i łyzy rękawem ociera,
 I góry porzucić trzeba, dla chleba Panie, dla chleba

Góralu wróć się do hal, w chatach zostali ojcowie
 Gdy pójdiesz od nich hen, w dal, cóż z nimi będzie, ach kto wie

A góral jak dziecko płacze: może już ich nie zobaczę?
 I starych porzucić trzeba, dla chleba Panie, dla chleba

On zwiesił głowę i wzdycha. Oj doloż moja - rzekł z cicha
 I matkę porzucić trzeba dla chleba, Panie dla chleba

I poszedł z grabkami i z kosą w guździe starganej szedł boso
 I poszedł z gór swoich w dal góralu żal mi cię, żal.

Bucik panny młodej

Dziś wesele, oczepiny, wielka radość dla rodziny
no i jak tradycja każe skradnij buty młodej parze!

Ref: Za butelkę, albo dwie młody buty kupić chce
niech się młody zorientuje ile but dzisiaj kosztuje

Za butelkę, albo dwie młody buty kupić chce
kto młodemu buty sprzeda temu już nie będzie bieda

Właśnie został zakupiony za butelkę bucik żony
Panna młoda obrażona że tak tanio wyceniona

Ref: Za butelkę, albo dwie...

Drugi bucik biednej żony miał za litra być kupiony
Młoda będzie protestować trzy butelki ma kosztować

Ref: Za butelkę, albo dwie...

Za butelkę od Winiasza Młody kupić miał kamasza
niech nam dzisiaj tu nie sknerzy bo literek się należy

Ref: Za butelkę, albo dwie...

Kiedy drugi but kupował bardzo długo się targował
jakie były tego skutki utargował ćwiartkę wódki

Ref: Za butelkę, albo dwie...

Młody nam się zafrasował że się tyle wykosztował
a do tego siedzi struty bo ma oba lewe buty

Ref: Za butelkę, albo dwie...

Hej bystra woda, bystra wodziczka

Hej bystra woda, bystra wodziczka, pytało dziewczę o Janicka.

Hej lesie ciemny, wirsku zielony, Ka mój Janicek umilony?

Hej lesie ciemny, wirsku zielony, Ka mój Janicek umilony?

Hej mój Janicku, miły Janicku, nie chodź po orawskim chodniku.

Hej dość ty żeś już nagnał łowiecek, ostań przy dziewczynie kolkowiecek!

Hej dość ty żeś już nagnał łowiecek, ostań przy dziewczynie kolkowiecek!

Hej powiadali, hej powiadali, hej ze Janicka porąbali.

Hej porąbali go Orawiany, hej za łowiecki, za barany.

Hej porąbali go Orawiany, hej za łowiecki, za barany.

Hej dziewce szlocha, hej dziewce płacze: już ze Janicka nie obace.

U orawskiego zamecku ściany Leży Janicek porubany.

U orawskiego zamecku ściany Leży Janicek porubany.

Hej Madziar pije, hej Madziar płaci, Hej u Madziara placom dzieci,

Hej placom dzieci, hej płace żona, Hej że Madziara nima doma.

Hej placom dzieci, hej płace żona, Hej że Madziara nima doma.

Hej dolom, dolom, od skalnych Tater Hej poświstuje halny wiater,

Hej poświstuje, hej ciska bidom, Hej po dolinach chłopcy idom.

Hej poświstuje, hej ciska bidom, Hej po dolinach chłopcy idom.

Riki tiki

Chodź maleńka na mały spacer,
Tylko zabierz ze sobą sweterek.
Słońko zaszło i księżyc już wschodzi
Jego blask się po niebie rozchodzi.

Apotem:

Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa wnet się zaczyna.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa trwa na sto dwa.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa wnet się zaczyna.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa trwa na sto dwa.

Tak więc poszli na spacer przed siebie
I liczyli gwiazdeczki na niebie.
Zmierzch powoli spowijał już ziemię
On ją czule przytulał do siebie.

Apotem:

Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa wnet się zaczyna.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa trwa na sto dwa.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa wnet się zaczyna.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa trwa na sto dwa.

Gdy siedzieli oboje na łące
On zapomniał o swojej obrączce.
Wciąż namiętnie całując jej ciało
Szeptał jej: "Chcę Cię mieć, moja mała."

Apotem:

Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa wnet się zaczyna.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa trwa na sto dwa.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa wnet się zaczyna.
Buzi, buzi, bara, bara, riki, tiki jak tra, la, la. Zabawa trwa na sto dwa.

Weselny Klimat

Weselny klimat, tak się zaczyna,
jest biały welon a w nim dziewczyna....
strumienie wódki i trochę wina,
zarżnięta świnia...
i ten tłusty bit x2

Lecą już cygańskie hity,
był początek znakomity bo tańczyła para młoda
więc przy stole siedzieć szkoda...
skaczą Stefan i Tereska i sukienka jej niebieska
polej, polej z tej butelki, a przyłączy się!!!

Ref.: Weselny klimat... x2

Przyszła pora na rodziców co nie bali się kredytu
niech zabłysną na parkiecie,
zdrowie pierwsze drugie trzecie...
dzięki nim cała zabawa więc należą im się brawa...
sto lat, sto lat, gorzko, gorzko...
świat wiruje w nas.

Ref.: Weselny klimat... x2

Nadszedł czas na oczepiny
podział chętnych na drużyny
kto zje szybciej ten wygrywa
bułka, jabłko i cytryna...
gość pod stołem już ląduje,
Jadźka prawie wymiotuje
potem tort i kulturalnie aż do rana bal...

Ref.: Weselny klimat x2

Miała baba koguta

Miała baba koguta, koguta, koguta.
 Wsadziła go do buta, do buta, siedź!
 O mój miły kogucie, kogucie, kogucie
 kogucie, kogucie, kogucie.
 Jakże ci tam w tym bucie, w tym bucie,
 w tym bucie, w tym bucie jest?

Miała baba indora, indora, indora.
 Wsadziła go do wora, do wora, siedź!
 O mój miły indorze, indorze, indorze

indorze, indorze, indorze.
 Jakoż ci tam w tym worze, w tym worze,
 w tym worze, w tym worze jest?

Miała baba kokoszkę, kokoszkę, kokoszkę.
 Wsadziła ją w pończoszkę, pończoszkę, siedź!
 Moja miła kokoszko, kokoszko, kokoszko,
 kokoszko, kokoszko, kokoszko.
 Jakże ci tam w pończoszce, w pończoszce,
 w pończoszce, w pończoszce jest?

Balkanica

Balkańska w żyłach płynie krew,
 kobiety, wino, taniec, śpiew.
 Zasady proste w życiu mam,
 nie rób drugiemu tego-
 czego ty nie chcesz sam!

Muzyka, przyjaźń, radość, śmiech.
 Życie łatwiejsze staje się.
 Przynieście dla mnie wina dzban,
 potem ruszamy razem w tan.

Ref: Będzie! Będzie zabawa!
 Będzie się działo!
 I znowu nocy będzie mało.
 Będzie głośno, będzie radośnie
 Znów przetańczymy razem całą noc. x2

Orkiestra nie oszczędza sił
 już trochę im brakuje tchu.
 Polejcie wina również im
 znów na parkiecie będzie dym.

Balkańskie rytmy, Polska moc!
 Znów przetańczymy całą noc.
 I jeszcze jeden malutki wina dzban
 i znów ruszmy razem w tan!

Ref: Będzie! Będzie zabawa!... x2